

Sygn. akt I ACa 1057/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Daczyński /spr./
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gulczyńska SSA Jan Futro
Protokolant:	st.sekr.sądowy Agnieszka Paulus

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2013 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. M.**

przeciwko (...) **Spółdzielni (...) w P.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 19 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 604/12

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,**

3. **przyznaje adwokat A. Ł. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Poznaniu) wynagrodzenie w kwocie 6.588 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

J. Futro A. Daczyński M. Gulczyńska

Sygn. akt I A Ca 1057/13

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 23 lutego 2012 r. w sprawie I C 604/12 powód P. M. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej Spółdzielni (...) w P. tytułem odszkodowania kwoty 500.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Z uzasadnienia pozwu wynikało, że kwota nim dochodzona stanowi rekompensatę

za szkodę poniesioną przez powoda wskutek niedotrzymania umowy zawartej w wyniku ogłoszonego przez pozwaną a wygranego przez powoda przetargu na wykonanie robót budowlano – remontowych.

Pozwana Spółdzielnia wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu w punkcie 1 oddalił powództwo, nadto zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt 2) i przyznał adwokat A. Ł. wynagrodzenie w kwocie 8.856 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu (punkt 3).

Wydając powyższy wyrok Sąd I instancji ustalił, że w dniu 26 stycznia 2010 r. w prasie lokalnej ukazało się ogłoszenie pozwanej, w treści którego jedynie bardzo ogólnie wskazała ona, że organizuje przetarg dotyczący prac typu roboty ogólnobudowlane, murarskie, płytkarskie, instalacyjne, elektryczne i dekarские oraz że w związku z powyższym w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia oczekuje na oferty, w których należy podać stawkę kosztorysową, narzuty na R. oraz podstawę kosztorysowania. W dniu 13 lutego 2010 r. w siedzibie pozwanej komisyjnie otwarto złożone w nawiązaniu do tego ogłoszenia oferty. W treści protokołu wskazano na 24 podmioty, które odpowiedziały na to ogłoszenie, w tym, pod pozycją nr 7, na powoda prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...). W dniu 23 lutego 2010 r. powołana przez pozwaną komisja zaproponowała, aby przyjąć maksymalne stawki roboczogodzinowe: stawkę robót ogólnobudowlanych w wysokości 16,80 zł a robót instalacyjnych i elektrycznych – 13,50 zł. Spośród 24 wykonawców, do współpracy protokolarnie wybrano 13, w tym powoda. Pismem z dnia 24 lutego 2010 r. powód został poinformowany, że w dniu 13 lutego 2010 r. na posiedzeniu komisji dokonano otwarcia kopert z ofertami na wykonawstwo prac wymienionych w ogłoszeniu prasowym. Wskazano, że przedsiębiorstwo powoda zostało wybrane do współpracy z pozwaną, odwołując się do negocjacji telefonicznych stron podano także stawkę końcową za roboczogodzinę w wysokości 16,80 zł. W końcowej części pisma wskazano, że uzgodnienia odnośnie zakresu i terminu robót zostaną przekazane powodowi na drodze pisemnej lub telefonicznej. Kiedy, w późniejszym okresie, powód telefonicznie próbował zasięgnąć od strony pozwanej bardziej konkretnych informacji, jej przedstawiciel, K. R. zasugerował, że w przyszłości zostaną mu zlecone jakieś prace. Mimo to ostatecznie do zawarcia między stronami umowy nie doszło. Sąd ustalił, że w 2010 r. razem z powodem pracowali m.in. Z. C. oraz M. P., którzy świadczyli w jego przedsiębiorstwie prace w oparciu o ustne porozumienie zakładające, że powód będzie płacił swoim pracownikom za wykonane prace. Żadna z wymienionych osób w 2009 r. nie deklarowała żadnego dochodu osiągniętego w związku ze współpracą z powodem przed Urzędem Skarbowym, albowiem w tym roku powód nie płacił im żadnych kwot w okresie, kiedy ci nie świadczyli na jego rzecz żadnych usług. W zeznaniu podatkowym za tenże rok powód nie wykazał też żadnych stosownych kosztów uzyskania przychodu. W okresie, kiedy powód otrzymał pismo od pozwanej z dnia 24 lutego 2010 r. ww. osoby były utwierdzone przez niego w przekonaniu, że czeka ich praca z powodem u pozwanej. Powód jednak nie obiecywał, że podpisze z ww. osobami umowy o pracę czy o dzieło. Współpraca z powodem miała się odbywać na takich samych zasadach jak w 2009 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, po przeprowadzeniu oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powództwo o odszkodowanie, w oparciu o przepis art. 415 § 1 k.c., nie zasługiwało na uwzględnienie

Jak w pierwszej kolejności zauważył Sąd Okręgowy, okoliczności sprawy, w tym charakter ogłoszenia prasowego z dnia 26 stycznia 2010 r., treść skierowanego do powoda pisma pozwanej z dnia 24 lutego 2010 r. oraz postępowanie pozwanej, pozwalają wyprowadzić wniosek, że w sprawie nie zostały spełnione ustawowe przesłanki z art. 70¹ k.c., przez co nie można zgodzić się z powodem, że w ogóle mamy do czynienia z przetargiem, przynajmniej nie na etapie, który akcentowany jest przez stronę powodową. W ocenie tego Sądu wymienione ogłoszenie, pomimo użycia w nim terminu „przetarg” było tylko ogłoszeniem, które zapraszało do zawarcia umowy (art. 71 k.c.), a ściślej zaproszeniem do uczestnictwa w trybie wyłaniania wykonawcy według zasad pozwanej. Wyłonienie odłożone było w czasie i w żadnym wypadku nie ma podstaw, aby moment wyłonienia wykonawcy utożsamiać z treścią pisma z dnia 24 lutego 2010 r. czy jakimkolwiek innym zachowaniem akcentowanym w procesie przez stronę powodową, tym bardziej, że pismo

z dnia 24 lutego 2010 r. pozwana skierowała nie tylko do powoda, ale i do innych 13 podmiotów, wymienionych w treści protokołu z dnia 23 lutego 2010 r. Jeżeli ta okoliczność nie wynikała z treści przedmiotowego pisma to niewątpliwie wiedzę w tym zakresie powód powziął przy okazji pierwszej rozmowy telefonicznej z K. R.. Już w tym czasie, jak wynika z jego zeznań, wiedział on bowiem, że nie jest jedynym przedsiębiorcą wstępnie wyłonionym jako potencjalny wykonawca robót dla pozwanej. Na tym etapie nie był znany ani zakres robót, ani precyzyjnie ich rodzaj ani wreszcie termin ich wykonania. Ten etap poprzedzał bowiem to, co miało być kluczowe z punktu widzenia pozwanej, a więc złożenie oferty wykonawcom wybranym spośród tych wstępnie zakwalifikowanych już ze wskazaniem zakresu i rodzaju prac do wykonania. Co szczególnie podkreślono w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, pozwana nigdy nie starała się wyrobić u powoda przekonania, że na dzień 24 lutego 2010 r. powód jest jedynym spośród dotychczas rozważanych wykonawców. Na tą okoliczność brak jest wiarygodnego materiału dowodowego, tym bardziej, że w poprzednich rozmowach z pracownikami pozwanej akcentowane było to, że powód nie jest jedynym, który zaliczony został do grona potencjalnych wykonawców. Powód nie był tym zaskoczony, bezpodstawnie zatem uznał, że pracy u pozwanej jest tyle, że niewątpliwie starczy i dla niego. Istotnym jest to, że przedmiotowego przekonania u powoda nie wyrobiła pozwana, ani jej pracownicy, ale sam powód. W tym ujęciu pozwanej nie można przypisać zawinienia w działaniu, albowiem jej postępowanie było dostatecznie transparentne. W zachowaniu tym niewątpliwie nie było działania w celu wyrządzenia powodowi szkody. To, że liczył on na ostateczne zlecenie mu prac przez pozwaną może obciążać tylko jego. Ryzyko niewyłonienia w procedurze przetargowej czy takiej, jak w analizowanym stanie faktycznym, jest ryzykiem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Nadto Sąd I instancji podkreślił, że nawet gdyby powód poniósł określone straty wskutek oczekiwania na wykonywanie prac u pozwanej, to strat tych ani nieosiągniętych korzyści, wbrew ciężącemu na nim w tym zakresie obowiązkowi, nie wykazał. Podobnie należało podejść do kwestii krzywdy rzekomo wyrządzonej powodowi. Skoro w postępowaniu pozwanej brak jest zawinienia, subiektywne poczucie żalu i rozgoryczenia nie powoduje automatycznie powstania po stronie powodowej roszczeń, które podlegałyby uwzględnieniu.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o przepis art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok apelacją w części, tj. w jego punktach 1 i 2 zaskarżył powód wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i w każdym przypadku o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez bezpodstawne przyjęcie, że powód nie wykazał doznania szkody,
- naruszenie przepisów postępowania poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku powoda o zakreślenie mu terminu do wykazania możliwości uzyskania w roku 2010 możliwości świadczenia pracy na terenie Niemiec,
- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 415 k.c. przez niesłuszne przyjęcie, że postępowanie pozwanej nie nosi znamion zawinionego wprowadzenia powoda w błąd i wyrządzenia mu szkody materialnej i art. 71 k.c. przez jego niesłuszne zastosowanie.

Pozwana Spółdzielnia wniosła odpowiedź na apelację, w której domagała się oddalenia apelacji i zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Jak wskazuje się w literaturze zasada wyrażona w przepisie art. 353⁽¹⁾ k.c., w którym ustawodawca gwarantuje podmiotom prawa cywilnego wyrażającym wolę zawarcia kontraktu prawo ukształtowania mającego powstać stosunku umownego w sposób najlepiej odpowiadający ich interesom, obejmuje również etap przygotowania umowy

(M. Jasiakiewicz: Zawarcie umowy w obrocie handlowym, Toruń 1995, s.109 i Ofertowy system zawierania umów w polskim prawie cywilnym, Toruń 1993, s.67 i n.). Tym samym konsekwencją jej jest także swoboda stron w zakresie ustanowienia trybu zawarcia umowy. Zatem sposoby zawarcia kontraktu uregulowane przez ustawodawcę czyli tryb ofertowy, negocjacyjny, aukcja i przetarg, nie wykluczają innych sposobów dojścia do konsensu. W praktyce obrotu gospodarczego oznacza to, iż strony mogą dokonać wyboru preferowanego trybu zawarcia umowy spośród systemów unormowanych w kodeksie cywilnym, ponadto mają one również możliwość ich zmodyfikowania albo ustanowienia nowego szczególnego trybu zawarcia kontraktu (por. M. Jasiakiewicz i K. Oplustil (w:) S. Włodyka (red.): Prawo umów handlowych. Tom 5, Warszawa 2006, s.141). W związku z powyższym pozwana miała prawo ustanowienia indywidualnej procedury prowadzącej do zawarcia umowy w sposób, w jaki to uczyniła.

Na aprobatę zasługuje stanowisko Sądu Okręgowego, że ogłoszenie, które zamieściła pozwana nie było ogłoszeniem o przetargu nawet pomimo że formalnie słowo „przetarg” zostało przez nią w nim użyte. W anonsie tym jednak nie wskazano ani konkretnego przedmiotu „przetargu” ani jego warunków. W konsekwencji nie sposób tutaj mówić o tym, że przedmiotowe ogłoszenie odpowiadało wymogom przepisu art. 70¹ k.c. W tej sytuacji, propozycja pozwanej trafnie została przez Sąd Okręgowy zakwalifikowana pod względem jej oceny prawnej jedynie jako zaproszenie do rozpoczęcia rokowań lub składania ofert, które nie jest dla zapraszającego wiążące i nie rodzi po stronie przyjmującego zaproszenie kompetencji do spowodowania wyłącznie swym działaniem powstania stosunku obligacyjnego. Takie zaproszenie stanowi przejaw woli, jednak nie oświadczenie woli, skierowanej na realizację w przyszłości oznaczonego w zaproszeniu zdarzenia- złożenia oferty lub przystąpienia do negocjacji. Chodzi tu „o zaspokojenie przede wszystkim interesów podmiotu, który składa takie zaproszenie, to jest oczekiwań na uzyskanie wielu propozycji zawarcia umowy, a niekiedy także dokonanie spośród nich wyboru najkorzystniejszej propozycji, a dopiero w drugiej kolejności interesów adresatów zaproszenia, to jest interesów związanych z uzyskaniem informacji o możliwości zawarcia umowy.” (tak: B. Gawlik: Procedura zawierania umowy na tle ogólnych przepisów prawa cywilnego (art. 66-72 k.c.), Kraków 1977, s.15.)

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób też mówić o tym, że strona powodowa winna spodziewać się zawarcia z nią umowy albowiem taka umowa mogłaby być zawarta co najwyżej na warunkach ogłoszonych w przetargu, a tych warunków, jak już wskazano, w ogłoszeniu prasowym z dnia 26 stycznia 2010 r. ogłoszonych nie było.

Nie sposób się tutaj także dopatrywać ze strony pozwanej w postępowaniu związanym z zaproszeniem do współpracy winy w rozumieniu art. 415 k.c. Rozmowy pomiędzy stronami, jak to trafnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podkreślał Sąd I instancji, miały charakter transparentnych i skoro powód po przeprowadzeniu z przedstawicielem pozwanej rozmowy telefonicznej, wiedział, że w dniu 23 lutego 2010 r. został wstępnie wybrany do współpracy z pozwaną zaledwie jako jeden z trzynastu przedsiębiorców, trudno było się spodziewać ze strony pozwanej tak dalece idących zleceń, które uzasadniały racjonalność postępowania polegającego na rezygnacji z ubiegania się o pozyskanie wszelkich innych zamówień.

Wreszcie powództwo o odszkodowanie nie zasługiwało na uwzględnienie, gdy tylko za Sądem Okręgowym zważyć na okoliczność, że wbrew ciężącemu na powodzie obowiązкови nie wykazał on poniesionej szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem pozwanej, nie mówiąc już o jej wysokości. Dotychczasowy przebieg postępowania prowadzi do konkluzji, że dochodzona pozwem suma 500.000 zł pozostaje kwotą zupełnie oderwaną od realiów analizowanej sprawy. Nie sposób bowiem uznać, że powód zadośćuczynił tej powinności w szczególności ofiarując dowód z przedłożonego zeznania podatkowego za 2009 r. Pozwalał on bowiem wyłącznie na dokonanie ustaleń w zakresie dochodów osiągniętych przez powoda w 2009 r., w żaden sposób nie wynikało z niego natomiast, jakie dochody powód osiągnąłby rok później, gdyby podjął się, rzekomo utraconych wskutek oczekiwania na decyzję pozwanej o rozpoczęciu prac budowlanych z udziałem powoda, zleceń. Pozbawiony znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy był też zgłoszony dopiero na etapie postępowania apelacyjnego wniosek o przeprowadzenie dowodu z wywiadów u określonych operatorów telefonii komórkowej na okoliczność prowadzenia przez strony rozmów w okresie od lutego do września 2010 r. To, że pomiędzy stronami były prowadzone rozmowy telefoniczne

nie było w ogóle sporne i zostało przez stronę pozwaną przyznane. W tych okolicznościach, jako nieprzydatny a nade wszystko spóźniony, wniosek ten podlegał oddaleniu.

Choć istotnie szkoda polegająca na utracie spodziewanych korzyści (art. 361 § 2 k.c.) ma zawsze charakter hipotetyczny to jednak musi ona być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, aby uzasadniała ona w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. W myśl swoich twierdzeń powód winien był tu zatem dowieść, że gdyby pozwana nie wystąpiła wobec powoda z propozycją nawiązania współpracy, to powód przystąpiłaby do określonych przetargów i je wygrał, tudzież w inny sposób zawarłby umowy, na podstawie których zlecono by mu określone prace remontowo – budowlane czy to w kraju, czy za granicą, w rezultacie uzyskując z tego tytułu określone dochody. Tymczasem nie podniósł on w tym kierunku żadnych skutecznych wniosków dowodowych i to nawet pomimo okoliczności, że wskutek odroczenia rozprawy stosownie do jego wniosku do momentu opuszczenia przez niego Zakładu Karnego, dysponował on dostateczną ilością czasu na powyższe. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że całkowicie trafna była w tych okolicznościach decyzja Sądu I instancji o oddaleniu wniosku powoda o określenie mu terminu do złożenia informacji co do możliwości zatrudnienia go w 2010 r. Powód w żaden sposób nie uprawdopodobnił, że nie zgłosił ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Zarzut naruszenia procedury w tym zakresie uznać należy zatem za chybiony. Nie wskazał on też jednoznacznie jakie konkretnie kwoty miałby wydatkować w związku z utrzymaniem pracowników, którym zresztą, w świetle należycie przez Sąd I instancji ocenionego zebranego materiału dowodowego, w okresach przestoju w pracy, nie płacił. Powyższe okoliczności musiały zatem doprowadzić do rozstrzygnięcia, jakie zapadło w zaskarżonym wyroku.

Z tych względów przyjmując całkowicie za własne ustalenia i wnioski Sądu pierwszej instancji, pozbawioną uzasadnionych podstaw apelację powoda Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił, rozstrzygnięcie o kosztach procesu za instancję odwoławczą opierając na przepisach art. 98 §§ 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na tej podstawie należało od przegrywającej spór strony powodowej zasądzić na rzecz jej przeciwnika zwrot kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 5.400 zł, określonego zgodnie z § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U.2013.490). Koszty zastępstwa prawnego podwyższone o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności w przepisach o podatku od towarów i usług należne adwokatowi A. Ł. tytułem pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu ustalono na podstawie § 2 ust. 1, 2 i 3 w zw. z § 20 w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U.2013.490).

/-/M. Gulczyńska /-/A. Daczyński /-/J. Futro